

Czwartek 15.04.2021r.



Witajcie Smerfiki! Mamy nadzieję że Wszyscy czują się dobrze i humory Wam dopisują....

Jeśli tak- to zapraszamy do zabawy.

1. Zapraszamy do porannej gimnastyki:

Link: <https://www.youtube.com/watch?v=l-POPfiZp9E>

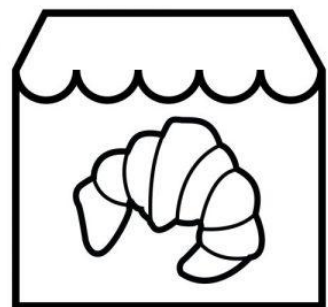
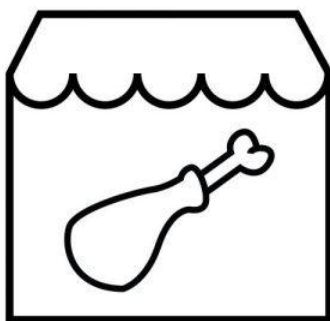
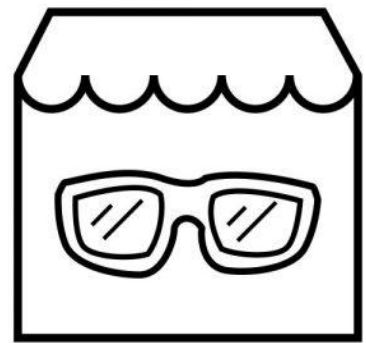
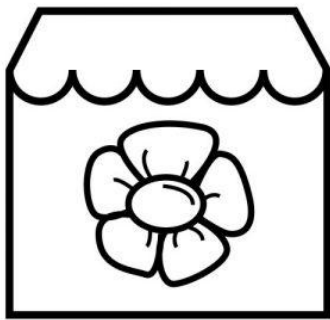
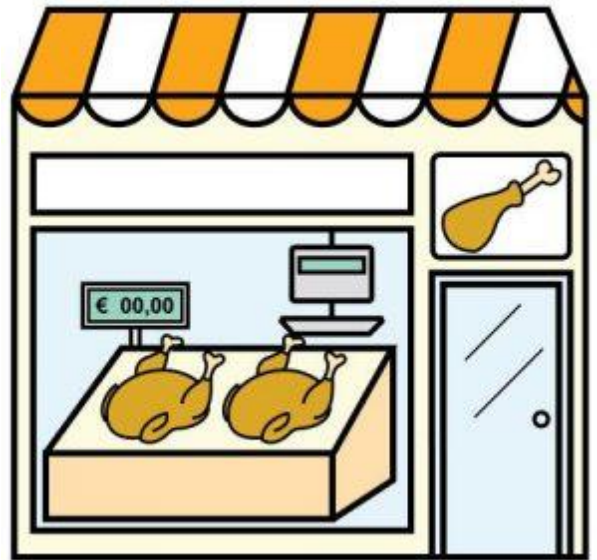
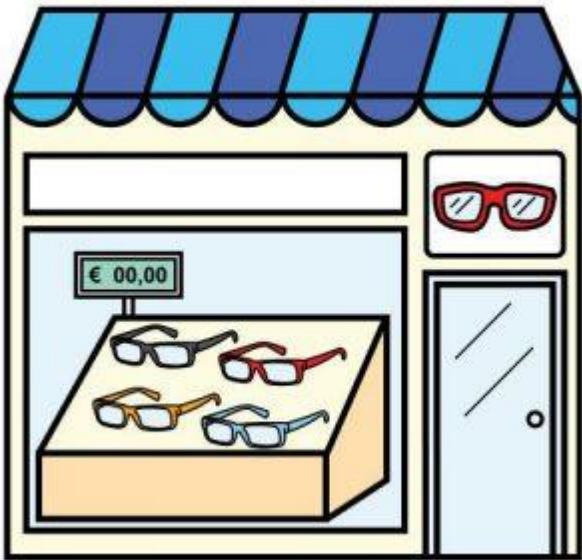


2. RODZAJE SKLEPÓW – zabawa dydaktyczna

Rodzic prezentuje ilustracje przedstawiające sklepiki różnego typu (np. optyczny, mięsny, kiosk, kwaciarnia, cukiernia, z narzędziami).

Dz. odczytuje z szyldów, obrazka, jakie artykuły są sprzedawane w sklepach. Wspólnie z rodzicem nazywają rodzaje sklepów. Następnie dz. przyporządkowuje wcześniej oglądane obrazki z symbolami artykułów do właściwego sklepu.





### 3. WYPRAWA NA ZAKUPY – słuchanie opowiadania Magdaleny Ledwoń.

Ania dostała niedawno zaproszenie do swojej kuzynki Zuzi na urodziny. Nie byle jakie, aż siódme! Zuzia jest o rok starsza od Ani i we wrześniu pójdzie do szkoły. Ale na razie chodzi do przedszkola z Anią, tyle, że do starszej grupy. Dziewczynki mieszkają niedaleko siebie, więc popołudniami często się odwiedzają.

Zuzia obchodzi w sobotę swoje urodziny, więc zaprosiła Anię na małe przyjęcie. Oczywiście dziewczynka nie może przegapić tego wspaniałego wydarzenia.

Przygotowała już strój, buciki oraz samodzielnie wykonaną laurkę z życzeniami. Brakuje tylko prezentu.

-Tato, zawieszysz mnie do sklepu – Ania zwróciła się do tatusia, który właśnie czytał gazetę w fotelu.

-A w jakim celu? – Popatrzył na córkę znad okularów, które podczas czytania zsunęły mu się na czubek nosa.

-Bo wiesz, urodziny... – zaczęła nieśmiało dziewczynka, ale nie musiała kończyć zdania, bo tato od razu domyślił się o co chodzi. Piętnaście minut później siedzieli w samochodzie i zmierzali w kierunku sklepu.

-To co kupujemy? – zagaił tata, który – chociaż był najwspanialszym tatusiem na świecie, zupełnie nie miał pojęcia, jakimi zabawkami bawią się małe dziewczynki.

Córeczka natomiast wiedziała od razu, że kupi Zuzi najpiękniejszą, najcudowniejszą i najbardziej niesamowitą lalkę Barbarę, do której wzdychają z Zuzą od dawna. Niestety ani mamusia Zuzy, ani mamusia Ani nie rozumieją tej miłości. Powiedziały, że nie kupią tych lalek, bo są po prostu bardzo drogie.

-Lalkę, taką o jakiej marzyła Zuzia od baaaardzo dawna – powiedziała – powiedziała Ania kładąc szczególny nacisk na głoskę „a” w wyrazie „bardzo”, żeby tatuś mógł sobie wyobrazić, jaki to szmat czasu wzdychają do Barbary. I tak jak się spodziewała, pokiwał głową ze zrozumieniem.

Nie protestował też specjalnie, kiedy stali przed regałem i Ania pokazała mu cenę lalki. Całe szczęście, tatuś doskonale rozumiał, że prezent na siódme urodziny to nie może być byle co i pozwolił córce kupić Barbarę dla Zuzanny.

Niestety całą życzliwość do pomysłu Ani zniknęła, gdy dziewczynka włożyła do koszyka dwa pudełka.

-A co to ma znaczyć? – zapytał zdziwiony tatuś.

-Co? – zapytała z niewinną miną Ania, ale doskonale wiedziała, o co chodzi.

-Barbara numer dwa – tatuś wskazał na koszyk. – Czy ktoś jeszcze ma urodziny, a ja o tym nie wiem?

-Nie – odparła Córeczka. – Ale wiesz tato, że ja też marzę o Barbarze tak samo mocno jak Zuzia. I będę bardzo nieszczęśliwa, jeśli jej nie dostanę.

I Ania zrobiła minę, która sugerować miała tatusiowi, jak smutne jest to dla niej doświadczenie. Niestety tata tylko się skrzywił z niedowierzaniem. Ania spróbowała go przekonać w inny sposób. Wyjęła więc z kieszeni trzy różowe, papierowe pieniądze, które przed wyjazdem wyjęła ukradkiem ze skarbonki. I powiedziała:

-To sama ją kupię, popatrz mam pieniądze!

Tata uśmiechnął się pod nosem i pogładził Anię po główce.

-Córciu, to wystarczy tylko na połowę tej lalki. Musiałabyś kupić tylko nogi albo brzuch z głową. Czy chciałabyś taką lalkę? – zapytał.

*Ania pokręciła przecząco głową. Wszystkie części Barbary są świetne. Bez nóg nie mogłaby cieszyć się bucikami, które są w zestawie, a bez reszty ciała nie mogłaby jej cesać, ani przebierać. Bez sensu byłaby taka zabawa.*

*Po powrocie do domu tata wytłumaczył córce, że każdy pracujący człowiek otrzymuje wynagrodzenie za to, co robi w pracy. Tych pieniędzy jest określona ilość, a jak się skończą, to nie dostaje się ich więcej. Bez pieniędzy, nie da się nic kupić, nawet jedzenia, więc dorośli muszą rozdzielać pieniądze tak, żeby wystarczyły na cały miesiąc – do następnej wypłaty. Dlatego trzeba czasem pomyśleć, czy warto kupować drogie rzeczy, skoro można mieć podobne, a zapłacić za nie mniej. Albo czy faktycznie to, co chcę kupić, jest bardzo potrzebne. Ania, leżąc w łóżku, myślała o tym, co powiedział jej tatuś. I zrobiło jej się przykro. Chciała mieć Barbarę tylko dlatego, że ma piękne sukienki i buciki. I w sumie dlatego, że widziały z Zuzią taką lalkę w reklamie. Ale lalka nie była potrzebna, bo w końcu Ania miała wiele innych lalek, którymi prawie w ogóle się nie bawiła.*

*Na sobotnie urodziny do Zuzi zabrała kupioną przez siebie Barbarę, ale także dwie inne lalki – Kasię i Cecylkę. Razem z kuzynką bawiły się lalkami całe popołudnie i nawet nie zauważyły, kiedy trzeba było się rozstać.*

*-Przyjdź do mnie jutro – poprosiła Zuzia. – I weź ze sobą Kasię i Cecylkę. Bez nich zabawa nie będzie taka sama.*

*Ania uśmiechnęła się i pomyślała, że bardzo dobrze zrobiła, że nie kupiła drugiej Barbary. Lalki, tak jak ludzie, powinny być różne. Gdyby były takie same, to byłoby nudno.*

*Rozmowa na podstawie wysłuchanego opowiadania (czy mogę kupić wszystko, co chcę?).*

Dz. udziela odpowiedzi na pytania dotyczące treści, wyjaśnia, dlaczego tatuś i Ania pojechali do sklepu, jak zachowywała się w sklepie dziewczynka, czy tatuś kupił lalki dla obu dziewczynek, dlaczego Ania nie mogła zapłacić za lalkę swoimi pieniędzmi. Na podstawie własnych doświadczeń dz. może też zastanowić się, dlaczego rodzice nie kupują wszystkich zabawek, które ich pociechy pragną mieć i czy posiadanie dużej liczby zabawek czyni dziecko szczęśliwym.

4. „ Gdzie można kupić”- zabawa rozwijająca myślenie.

Drodzy rodzice zapytajcie dzieci jak nazywa się miejsce w którym można kupić np.:

- chleb

-kwiaty

- lekarstwa

-masło

- młotek itp.

5. "Co robią różni ludzie?" - masażyk ilustracyjny

Rodzi siedzi za plecami dziecka i wykonuje ruchy, odpowiednio do treści:

*Stolarz młotkiem w drewno stuka,  
delikatnie stuka jedną ręką*

*lekarz płuca stetoskopem osłuchuje,  
dwoma rękami zaciśniętymi w pięść, udaje że trzymają stetoskop i dotyka pleców w różnych miejscach,*

*kucharz łyżką w garnku miesza,  
wykonuje płaską dłońią koliste ruchy na plecach*

*rolnik w polu grabi siano,  
palcami obu rąk grabi z góry na dół,*

*muzyk gra na trąbce,  
naśladuje ruchy pianisty*

*a ja obrazek na plecach maluję.  
dowolnie rysuje na plecach dziecka.*

Pamiętajcie o spędzaniu jak najwięcej czasu na powietrzu!

Poniżej znajdziecie kilka propozycji prac do wykonania!

**Mocno Was ściskamy!**







Pokoloruj ubranie  
każdego chłopca  
zgodnie z podanym  
przykładem.



Połącz postacie z pasującymi do nich przedmiotami.





